

René Girard, *Anorexia and Mimetic Desire*, Michigan University Press, East Lansing 2013, s. XXXVI i 75.

Problemem ujawniającym się we współczesnym społeczeństwie, również w Polsce, są zaburzenia odżywiania. Dotknięte nimi osoby, w przeważającej mierze dziewczęta i kobiety, często są przekonane o byciu zbyt grubym. Kwestii tej poświęca się uwagę w formie popularnej w mediach masowych a także w naukowych publikacjach. Zagadnienie to podjęte zostało także przez francuskiego antropologa i literaturoznawcę René Girarda (1923-) w opracowaniu pt. *Anoreksja i pragnienie mimetyczne* (ang. *Anorexia and Mimetic Desire*), które wydano w ramach serii poświęconej ideom Girardowskim *Punkty zwrotne w teorii mimetycznej* (ang. *Breakthroughs in Mimetic Theory*). Francuski oryginał ukazał się w Paryżu w 2008 r. pt. *Anorexie et désir mimétique*.

Na opracowanie składają się następujące części: 1. *Przedmowa* (ang. *Foreword*, s. VII-XIII), której autorem jest francuski neuropsychiatra Jean-Michel Oughourlian znany z rozmowy przeprowadzonej z René Girardem (razem z Guy Lefortem) w ramach publikacji *Des choses cachées depuis la fondation du monde* (Paris 1978); 2. napisany przez Marka R. Anspacha *Wstęp. Anoreksja i duch czasów* (ang. *Introduction: Anorexia and the Spirit of the Times*, s. XV-XXXVI); 3. artykuł René Girarda pt. *Zaburzenia związane z jedzeniem i pragnienie mimetyczne* (ang. *Eating Disorders and Mimetic Desire*, s. 1-44); 4. *Rozmowa z René Girardem*, w której uczestniczyli Mark R. Anspach i Laurence Tacou (ang. *A Conversation with René Girard*, s. 45-75). Wspomniany wyżej wykład René Girard wygłosił w 1995 r. w Chicago podczas konferencji zorganizowanej w ramach Kolokwium nt. Przemocy i Religii (ang. *Colloquium on Violence and Religion, COV&R*). Wystąpienie to opublikowano w czasopiśmie „Contagion” (1996, t. 3).

Jean-Michel Oughourlian zwraca w *Przedmowie* uwagę, że zaburzenia w procesie odżywiania mogą ujawniać się na dwa sposoby. Jednym jest anoreksja (jadłowstręt), drugim zaś bulimia (żarłoczność). Ponieważ oba mają ten sam cel – zabicie wagi – są one ze sobą w opracowaniu *Anorexia...* utożsamiane. Bulimia jest traktowana jako forma anoreksji. Do tego nawiązuje Girard podkreślając, że jadłowstręt i żarłoczność nie są zjawiskami przeciwstawnymi. Obie formy zaburzenia procesu odżywiania bazują na tej samej zasadzie – na maniakalnym pragnieniu zrzucenia wagi. Uzasadnione jest więc mówienie o *fobii na punkcie kalorii* (ang. *calorie phobia*; s. 2).

Anoreksja jest warunkowana naśladownictwem (mimetyzmem) promowanego we współczesnych mediach ideału kobiecego piękna, którego „żywym wyrazem”

są wychudzone modelki i aktorki. W konsekwencji wiele dziewcząt znajdujących się w wieku dojrzewania pragnie wyglądać jak „ultrasukkle boginie z telewizji, kina czy kolorowych magazynów” (ang. „ultra-slender goddesses of the cinema, television, and glossy magazines”; s. IX).

Zwracając uwagę na motyw mimetyzmu ujawniającego się w zaburzeniach odżywiania Oughourlian przywołuje związaną z nim rywalizację. Do tej kwestii odnosi się niemiecko-amerykańska psychiatra Hilde Bruch (1904-1984). Chodzi o sprzężenie anoreksji z poczuciem bezsilności i pragnieniem, aby tę bezsilność pokonać. Podejmuje się działania mające na celu zapewnienie osobistej swobody, w tym w przestrzeni seksualnej. Prowadzi to do odmowy „szufladkowania” jako kobieta i matka. Rywalem są nie tylko inni, lecz osoba dotknięta anoreksją, a konkretnie jej ciało, które należy opanować. Uzasadnione jest więc stwierdzenie, że anoreksja to wyzwanie natury osobowościowej a także specyficzna forma ascezy. Anoreksja to także rywalizacja z innymi o wpływy. Dość szybko anorektyczka znajduje się bowiem w centrum zainteresowania ze strony najbliższych, którzy pragną, żeby ona jadła, podczas gdy ona pragnie czegoś odwrotnego. Nie bez przesady można stwierdzić, że mamy do czynienia ze specyficznym terroryzmem. Anorektyczka stając się zakładniczką samej siebie jest w stanie zmusić innych do posłuszeństwa (s. IX-XI).

Odnosząc się negatywnie do głódówek inspirowanych chudymi modelkami i aktorkami Oughourlian zwraca uwagę, że można się spotkać z głódówkami, które należy ocenić pozytywnie. Przywołuje postać Mahatmy Gandhiego (1869-1948), który w 1947 r. posłużył się głódówką w celu osiągnięcia celów politycznych. Postanowił przy jej pomocy zapobiec eskalacji konfliktu pomiędzy muzułmanami i hindusami. Z jednej strony Gandhi słabnął fizycznie, z drugiej zaś rósł jego wpływ na społeczeństwo, które zdawało się być zainteresowane tylko i wyłącznie jego „anoreksją”. Nie byłoby to możliwe bez wykorzystania mediów masowych. Wówczas było to radio oraz prasa. Za ich pośrednictwem na bieżąco informowano nt. stanu zdrowia Gandhiego. Efektem była zauważalna zmiana postaw. Przywódcy religijni zobowiązali się wobec premiera Jawaharlala Nehru, że powstrzymają się od przemocy. Z tą informacją premier udał się do Gandhiego, który przerwał głódówkę (s. X-XII).

We *Wstępie* Mark R. Anspach zwraca uwagę na zmieniający się kanon kobiecego piękna (s. XV-XVI). Później Girard stwierdzi jednak, że w rzeczywistości nie było czegoś takiego jak jeden kanon kobiecego piękna. Sposób prezentacji kobiecego ciała różnił się nie tyle ze względu na epokę, co raczej na osobiste preferencje twórców (s. 33). Odnosząc się do idei Girardowskich Anspach wyraża opinię, że anoreksja bazuje na bardzo silnym faktorze kształtującym współczesne społeczeństwo, którym jest mimetyzm. W kwestii kobiecego piękna nie chodzi o rzeczywisty wygląd – urodę lub jej brak – lecz o to, na ile zbliża się on do modelek i aktorek, które prezentowane są jako atrakcyjne. To one stanowią bowiem miarę, przy pomocy której wartościuje się aparycję kobiet. Konsekwencją jest specyficzna rywalizacja, która

ujawnia się nie tylko na linii „zwykła” kobieta – modelka/ aktorka, lecz także pomiędzy samymi modelkami/ aktorkami (s. XIX-XX).

Szacuje się, że w 1995 r., gdy René Girard prezentował wykład nt. anoreksji, 1/3 amerykańskich nastolatek uważała, że ma nadwagę. 12 lat później liczba ta wynosiła już 90%. Stąd też podejmując temat anoreksji uzasadnione jest przywołanie niemieckiego odpowiednika, który jest bardziej trafny niż „brak apetytu” – dosłowne wyjaśnienie tego mającego greckie korzenie pojęcia. W języku niemieckim mówi się o *Pubertätsmagersucht*, co można oddać jako „mania bycia chudym okresu dojrzewania” (s. XX, XXII).

Po raz pierwszy przypadek anoreksji odnotowano w 1868 r. Mająca 15 lat dziewczyna nie była zadowolona ze swego zbyt (jej zdaniem) obfitego wyglądu i to pomimo że postrzegano ją pozytywnie – nie była zbyt wysoka, lecz miała zgrabną figurę. Okazało się, że podstawą rozterek odnoszących się do jej fizycznej kondycji było uczucie zazdrości wobec szczupłych koleżanek. Zdecydowała się przejść na dietę, skutkiem czego w ciągu ośmiu miesięcy jej wygląd zmienił się znacząco – stała się słabowita, blada i pomarszczona (s. XXII-XXIII). Anspach podał także inne przykłady, w których można dostrzec działanie mimetyzmu prowadzącego do negatywnej samooceny dokonywanej przez „zakażone” nim osoby (s. XIV-XVII).

Zaburzenia związane z jedzeniem stanowią plagę współczesnych czasów. Badacze wskazują, że w USA jest to problem, który dotyka 1/3 studentów. 90% tej grupy stanowią kobiety. Girard zastanawia się, w jaki sposób zaburzenia odżywiania mogą przeradzać się w skrajne patologie, które prowadzą do utraty zdrowia i dalej do śmierci. Jego zdaniem „freudowskie wyjaśnienia” odwołujące się do odrzucenia własnej seksualności połączonego z pragnieniem zadowolenia ojca są chybione. Girard odnosi się do osobistego doświadczenia. Wspomina urodziwą kuzynkę, która zdecydowała się na intensywną dietę. Jej ojciec, który był lekarzem, nie był z tego zadowolony. Gdyby psychoanalityczne intuicje były uzasadnione, to powinna ona chcieć sprawić ojcu radość poprzez jedzenie. Skoro kuzynka nie słuchała się ojca, to w takim razie kogo się słuchała? Obecnie jest to świat mediów, w ramach którego krąży ciągle jedno przesłanie: „musimy być coraz bardziej chude, bez względu na koszty” (s. 1-5).

Girard wskazuje na typową ofiarę anoreksji – to młoda kobieta, dobrze wykształcona, uzdolniona, ambitna i mająca skłonności do perfekcyjności. Jest przekonana, że dzięki niższej wadze przyjdą osobiste i zawodowe sukcesy. Wiele kobiet ma „zacięcie” do anoreksji, lecz na szczęście niewiele odnosi na tym polu sukcesy. Większa liczba kobiet ma problemy z bulimią, której ważnym elementem jest pozbywanie się nadmiaru pokarmu poprzez wymioty. Kobieta cierpiąca na bulimię to „siostra” tej, która cierpi na anoreksję. Wydaje się, że jest ona w lepszym położeniu – może jeść a jednocześnie pozostaje szczupła. Pomimo że musi zapłacić za swe obżarstwo, to jednak nie ma to dla niej znaczenia, gdyż nigdy nie będzie cierpiała na nadwagę (s. 8, 10).

W razie potrzeby można sięgnąć po „tajną broń”. Jest nią gimnastyka. René Gi-

rard pozwala sobie na uszczypliwe uwagi nt. quasi-religijnego podejścia do tego rodzaju aktywności. Stwierdza, że wielu ludzi spędza czas spacerując, biegając, uprawiając jogging, jeżdżąc na rowerze, pływając, skacząc, wspinając się w górach i podejmując wiele innych nudnych i forsownych działań Wszystko w jednym celu – zlikwidować zbędne kalorie. Tego typu zachowanie usprawiedliwia się w politycznie poprawny sposób. Mówi się o komunii z naturą, matką ziemią, Thoreau, Rousseau, ekologią, podkreśla się zdrowy styl życia, trudne położenie ofiar etc. Girard podkreśla, że jedynym motywem jest walka z (nad)wagą (s. 11).

Współcześnie chętnie odrzuca się „religijne zabobony” oczekując, że doprowadzi to do wyzwolenia człowieka. Paradoksem jest, że zerwanie z tym, co religijne (chrześcijańskie), prowadzi do intensywniejszego uwikłania, m.in. w ramach zaburzeń związanych z odżywianiem. Odrzucając „dawnych bogów” dzisiejszy człowiek w ich miejsce usadowił nowych, którzy zakorzenieni są w pragnieniu mimetycznym. Okazuje się, że to bogowie bardziej surowi niż chrześcijański Bóg i to w najbardziej jansenistycznym wydaniu: wystarczy małe złamanie „imperatywu chudości”, a człowiek cierpi piekielne tortury prowadzące do przekonania o konieczności intensywniejszego poszczenia w celu wypalenia grzesznego ciała do ostatniej kalorii. Droga do tego wiedzie przez „ubóstwo” większe niż to, którego żądano od wiernych w dotychczasowych religiach (s. 17-18).

Interesującą paralelę do współczesnego „parcia na samowyniszczenie” stanowi potlach – obyczaj praktykowany u Indian zamieszkujących zachodnie obszary Kanady. Wodzowie chcąc zademonstrować wyższość nad konkurującymi z nimi przywódcami plemienni obdarowywali ich precjozami i innymi dobrami. W ujawniającej się rywalizacji chodziło o to, aby dać jak najwięcej i w efekcie posiadać jak najmniej. W czasie tej zrytualizowanej wymiany naznaczonej prześciganiem się, kto da komu więcej, dochodziło do wielkiego marnotrawstwa. Z biegiem czasu władze państwowe zakazały praktykowania tego rytuału. Wskazano, że ma on pozytywne konsekwencje jedynie dla prestiżu wielkich wodzów, a przeciętni Indianie muszą z tego powodu cierpieć (s. 23-24).

Odbicie mentalności potlacha w dzisiejszych czasach można dostrzec w postępowaniu ludzi zamożnych, np. w noszeniu przez nich podartych dżinsów. Młodzi bogacze nie chcą się czuć winni tego, że są zamożni i dlatego starają się przynajmniej wyglądać jak biedni. Girard zwraca uwagę, że przyczyny ich postępowania nie należy szukać w rzeczywistej pogardzie dóbr materialnych. Prawdziwym celem wyrachowanej obojętności w stosunku do sposobu ubierania się jest ostentacyjne odrzucenie ostentacyjności, z czym wiąże się (snobistyczne) przesłanie: „Jestem ponad pewnym rodzajem konsumpcji. Pielęgnuję bardziej ezoteryczne przyjemności niż to ma miejsce w przypadku tłumu” (ang. „I am beyond a certain type of consumption. I cultivate more esoteric pleasures than the crowd”). Współcześnie bogaci nie konkurują ze sobą za pośrednictwem strojów, samochodów czy nawet domów. Ujawnia się inne medium rywalizacji, którym jest „wolność” od tego, co materialne.

Im ktoś bogatszy, tym ma bowiem większy komfort, aby nie być przywiązanym do dóbr materialnych (s. 22)

Początki anoreksji René Girard wiąże z dwoma kobietami. To austriacka cesarzowa Elżbieta (1837-1898), małżonka cesarza Franciszka Józefa, znana jako Sisi (Sissi), oraz francuska cesarzowa Eugenia (1826-1920), której mężem był Napoleon III. Ponieważ Sisi nie była szczęśliwa jako żona, matka i władczyni, szukała możliwości samorealizacji w uprawianiu specyficznej kultury fizycznej. Jej zachowanie było typowe dla anorektyczki – spożywała niskokaloryczne produkty oraz gimnastykowała się. Wraz z Eugenią Sisi przyczyniła się do uwolnienia dolnej części kobiecych ciał z krynoliny. Wątła figura Sisi i Eugeniej dość szybko stała się wyznacznikiem pożądanego wyglądu pańien z arystokratycznych domów. Naśladownictwo „cesarskich wzorców” dotarło po I wojnie światowej do klas średnich a po II wojnie światowej stało się ogólnospołeczną własnością. Girard zauważa, że pierwsze kliniczne przypadki anoreksji odnotowano w czasie, gdy Sisi i Eugenia miały największy wpływ na kobiecą modę. Piętno anorektyczne wyraźnie odcisnięte jest na społeczeństwie do dnia dzisiejszego. Doświadczają tego osoby z nadwagą, które słusznie (jak podkreśla Girard) czują się dyskryminowane społecznie i ekonomicznie. Współcześnie nie ufa się ludziom otyłym. Nie zawsze tak było. Girard przywołuje sztukę Williama Szekspira z 1599 r. pt. *Juliusz Cezar*. Tytułowy bohater zwraca uwagę na chudość Kasjusza, która jego zdaniem usprawiedliwia podejrzliwe spojrzenie na jego osobę (s. 26-30).

Gdy zjawisko anoreksji zaczęło pojawiać się w XIX w., traktowano je jako osobliwość. Chętnie prezentowano za odpłatą „poszczących artystów” na jarmarkach i w cyrkach, gdzie wzbudzali oni sensację. Postrzegano ich jako krzyżówkę dziwolągów oraz sportowych czempionów. Literackim odbiciem tego obyczaju jest krótkie opowiadanie Franza Kafki, które zatytułowano *Ein Hungerkünstler*. Jego bohaterem jest człowiek znajdujący się na usługach jednego z cyrków. Zamknięty w klatce demonstruje publiczności, że jest mistrzem poszczenia. Początkowo wzbudza zainteresowanie, które z biegiem czasu słabnie. Publiczność znowu gromadzi się licznie przy klatce, w której zamiast (w międzyczasie zmarłego) głodomora, znajduje się dobrze odżywiona pantera. Girard przypomina, że to zakończenie postrzega się jako proroczą zapowiedź nadejścia czasów narodowosocjalistycznych (s. 39-41).

Opracowanie *Anorexia...* zamyka rozmowa z René Girardem. Była ona okazją do pogłębienia tematu zaburzeń w odżywianiu. Odniesiono się do intensyfikacji powyższych problemów w społeczności amerykańskich studentów. Nowością jest to, że wychudzenie jako piękno propagowane jest nie tylko wśród kobiet, lecz także mężczyzn. Cherlawi młodzieńcy sygnalizują, że nie nadają się do (fizycznej) pracy. Oni są inni, gdyż nie należą do „klasy pracującej”. Osoby, które idą za takim trendem, nierzadko wpadają pułapkę. Stąd można mówić o *ofiarach mody* (ang. *fashion victim*). W USA chudość, szczególnie w odniesieniu do kobiet, nie jest jedynie znakiem bycia modnym, lecz także wskazuje na przynależność do świata ludzi zamożnych. Nadwaga u kobiety informuje, że pochodzi ona z niższej (biedniejszej) war-

stwy społecznej. Jej sytuacja słaba kondycja materialna skutkuje tym, że je bardziej tłuste potrawy i jednocześnie nie jest w stanie sobie odmówić takiej diety (s. 54).

Pojęcie *ofiara mody* nie jest czysto werbalną konstrukcją. Anspach przywołuje Luisel Ramos, urugwajską modelkę, która w 2006 r. zmarła w wieku 22 lat. Okazuje się, że przed śmiercią nie jadła przez dwa tygodnie, a wcześniej przez miesiąc spożywała sałatę, którą popijała dietetyczną colą. Jest ona ofiarą w sensie dosłownym. Oddała swe życie, aby zrealizować hasła promowane przez społeczeństwo. Zdaniem Girarda taka postawa przypomina zamachowców-samobójców, którzy postrzegają samych siebie jako kogoś na kształt męczennika. Dodaje, że to, co czynią kobiety dążące do chudości, można rozpatrywać z sakralnego punktu widzenia. Ich postawa jest warunkowana imperatywem pochodzącym z całego społeczeństwa. To imperatyw jednomyślności. Sytuacja ta ma wyraźne rysy sakralne. To, że uczestniczący w tym procederze nie są świadomi jego sakralności wskazuje, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju powrotem do archaicznego etapu w naszej kulturze (s. 71-73).

Opracowanie *Anorexia and Mimetic Desire* jest niewielkie pod względem ilości stron oraz formatu. Jest ono warte polecenia czytelnikom, lecz tym którzy zaznajomili się ze zrębami myśli René Girarda. Operuje się w nim bowiem pojęciami teorii mimetycznej bez wyjaśniania, na czym one polegają. Publikacja Girarda po raz kolejny staje się okazją do potwierdzenia przekonania, że jego koncepcja ma uniwersalne zastosowanie we współczesnych naukach, których przedmiotem badawczym jest człowiek jako jednostka i zbiorowość. Sam Girard stwierdza skromnie, że teoria mimetyczna nie ma zastosowania w odniesieniu do wszystkich relacji międzyludzkich, jednocześnie podkreśla, że nawet w odniesieniu do osób nam najbliższych nie powinniśmy zapominać mechanizmu, który ona prezentuje (s. 62-63).

ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański